

Sygn. akt IV KK 387/19

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 7 listopada 2019 r.,

sprawy **S.S.**

oskarżonego z art. 271 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. akt IV Ka (...),

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt II K (...) i umarzającego postępowanie,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. kosztami postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K., wyrokiem z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt II K (...), warunkowo umorzył, na okres roku próby, postępowanie karne przeciwko S.S., oskarżonemu o to, że w okresie pomiędzy dniem 30 czerwca 2006 r. a dniem 2 lipca 2006 r., w K., działając wspólnie i w porozumieniu z J.C. poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, w ten sposób, że będąc, na mocy odpowiednich przepisów, osobą uprawnioną i zobowiązaną do prowadzenia dokumentacji medycznej pacjenta i dokumentacji z przebiegu dyżuru, jako lekarz faktycznie sprawujący w nocy z 30 czerwca 2006 r. na 1 lipca 2006 r. dyżur lekarski w [...] Klinice Kardiologii Szpitala [...] w K., opisał jego przebieg w

Księdze Raportów Dyżurów Lekarskich, nie wpisując swoich danych, który to raport został następnie podpisany i opieczetowany pieczęcią imienną przez J.C., wyznaczoną przez Ordynatora Oddziału do pełnienia tego dyżuru, poświadczając w ten sposób wypełnienie przez nią obowiązku służbowego, podczas gdy dyżuru tego w rzeczywistości nie sprawowała, tj. o przestępstwo z art 271 § 1 k.k.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł zarówno oskarżyciel publiczny – Prokurator Regionalny w K., jak i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 i § 2 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Na podstawie tak sformułowanych zarzutów wniósł o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w K. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł także obrońca i zaskarżając go w całości, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz, alternatywnie, naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu § 25 Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej, sposobu jej prowadzenia oraz szczegółowych warunków jej udostępniania z dnia 10 sierpnia 2001 r. (Dz.U. Nr 88, poz. 966) poprzez jego zastosowanie w sprawie oraz naruszenie przepisu art. 271 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sprawie i w konsekwencji nieumorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. akt IV Ka 1462/18, uchylił zaskarżony wyrok i przyjmując, że czyn oskarżonego stanowi wypadek mniejszej wagi z art. 271 § 2 k.k., na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. umorzył postępowanie, kosztami sądowymi obciążając Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Regionalny w K.. Zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., w następstwie czego, z rażącym naruszeniem przepisów prawa materialnego, doszło do zastosowania przez Sąd odwoławczy przepisu art. 271 § 2 k.k., co w konsekwencji doprowadziło

do niezasadnego umorzenia postępowania wobec S. S. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 101 k.k. wobec przedawnienia karalności przypisanego mu czynu.

Mając na względzie powyższe, skarżący wniósł o uchylenie powyższego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona kasacja jest oczywiście bezzasadna, gdyż podniesione przez skarżącego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego należy wskazać, że – wbrew twierdzeniom skarżącego – Sąd odwoławczy w sposób kompleksowy ustosunkował się do zarzutów podniesionych w apelacji Prokuratora, zarówno w zakresie zarzutu obrazu prawa procesowego, jak i zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia. Uczynił to, nie tylko odnosząc się wprost do twierdzeń skarżącego, ale również podając powody swojego reformatoryjnego rozstrzygnięcia, które w istocie rzeczy wyjaśniały przyczyny nieuwzględnienia apelacji oskarżyciela publicznego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd odwoławczy wskazał zarówno na dowody, jak i okoliczności, które przemawiają na niską społeczną szkodliwość czynu, wskazując choćby na takie okoliczności, jak rodzaj dokumentu, na którym złożono podpis, brak jakiegokolwiek zagrożenia dla istotnych dóbr prawnych – ze względu na posiadanie odpowiednich kompetencji, wymaganych do odbycia dyżuru oraz motywację (chęć pomocy koleżance). To, że Prokurator inaczej wartościuje owe okoliczności nie oznacza jeszcze, że doszło tutaj do naruszenia przepisów postępowania.

Sąd odwoławczy rozpatrzył także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i w sposób spójny uargumentował jego bezzasadność, wskazując, że w realiach niniejszej sprawy nie może być mowy o niegodziwym celu działania. Sąd Najwyższy nie dostrzega, aby argumentacja Sądu Apelacyjnego, którą podziela, a której powtarzanie byłoby zbyteczne, wykraczała w tym zakresie poza granice przyznanej sądowi swobody, była nielogiczna, nie dawała się pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego czy też kłóciła się z poczuciem

sprawiedliwości. Sąd Najwyższy nie dopatrył się w tym zakresie rażącego naruszenia prawa.

Głównym zarzutem podniesionym w kasacji jest zarzut naruszenia prawa materialnego, polegający na wadliwym zastosowaniu art. 271 § 2 k.k. Także on nie zasługuje na uwzględnienie. Istotne są przy tym następujące okoliczności.

Po pierwsze, uznanie, że w danej sytuacji mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi, jest wynikiem całościowej oceny zdarzenia, realizującego znamiona przestępstwa. Podnoszenie przez skarżącego argumentu, że doszło tu do naruszenia prawa, gdyż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim czy też wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, jest o tyle nietrafne, że nawet w razie wystąpienia owych okoliczności nie można wykluczyć przyjęcia kwalifikacji z art. art. 271 § 2 k.k.

Po drugie, omawiany w tym miejscu zarzut stanowi w istocie polemikę ze sposobem zważenia wartości, które zdaniem Sądu Najwyższego nie zostało dokonane przez Sąd odwoławczy z naruszeniem prawa. Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich istotnych w tej kwestii okoliczności, w tym wprost do szeregu kryteriów, które zostały powołane w kasacji, dokonując jedynie innej oceny, niż ta której oczekiwałby skarżący. W kasacji wskazano za M.M., że za przyjęciem wypadku mniejszej wagi może przemawiać – w kontekście art. 271 k.k. - niska ranga dokumentu. Właśnie na taką okoliczność zwrócił uwagę Sąd odwoławczy, uznając, że Księga dyżurów lekarskich jest właśnie takim dokumentem. Nie sposób uznać, że powyższa ocena pozostaje w sprzeczności z obowiązującym prawem. Co istotne – w zaskarżonym wyroku trafnie zauważono, że społeczna szkodliwość zachowania oskarżonego musi być oceniana w kontekście czynności, które zostały podjęte w jego trakcie, wskazując, że postępowanie nie wykazało, aby oskarżony poświadczył nieprawdę co do przeprowadzenia lub nieprzeprowadzenia jakiegoś zabiegu, podania, czy też niepodania jakichś leków lub nawet odnotowania lub nieodnotowania jakiegoś istotnego zdarzenia dotyczącego pacjenta. Nie ma zatem racji skarżący, kiedy wywodzi o znaczeniu Księgi dyżurów lekarskich *in abstracto*, w kontekście możliwych zdarzeń (hipotetycznych badań diagnostycznych czy przeprowadzonych terapii). Wyrok sądu dotyczy bowiem konkretnego zdarzenia historycznego i to ono stanowić musi punkt odniesienia.

Sąd odwoławczy prawidłowo ocenił także stopień zawinienia, który w realiach rozpatrywanej sprawy został w istotny sposób zredukowany. Oskarżony działał w specyficznej sytuacji motywacyjnej, powodowała nim chęć pomocy koleżance, która nie mogła objąć dyżuru. W tej perspektywie nie ma znaczenia, że znamiona przedmiotowe zrealizowane zostały z zamiarem bezpośrednim – tym bardziej, że chęć oskarżonego dotyczyła w pierwszej właśnie owej pomocy, zaś fałsz intelektualny był tutaj w pewnym sensie koniecznym elementem ubocznym.

Nie sposób zgodzić się z zarzutem Prokuratora, w zakresie, w jakim wskazuje na naruszenie zasady jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Zaproponowany przez skarżącego sposób rozumienia owej dyrektywy prowadziłby do nieakceptowalnej sytuacji związania niezawisłego sądu wyrokiem innego sądu orzekającego, o ile tylko byłby on wcześniejszy.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

as